

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Łęczycy, wyrokiem wstępnym z dnia 24 maja 2016 roku, w sprawie z powództwa A. K. przeciwko Towarzystwu (...) w W. uznał roszczenie za usprawiedliwione co do zasady. Sąd I instancji ustalił, że w dniu 31 października 2011 roku doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym obrażeń ciała doznała powódka oraz jej mąż. Właścicielem i posiadaczem pojazdu w dacie zdarzenia był mąż powódki. Pojazd był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów u pozwanego. Pojazdem kierowała powódka. Przyczyną wypadku było nagle zaciągnięcie przez męża powódki, znajdującego się w stanie nietrzeźwości, a siedzącego na tylnej kanapie, hamulca pomocniczego (ręcznego), co doprowadziło do utraty przez powódkę panowania nad pojazdem, a to z kolei skutkowało zjechaniem pojazdu z drogi, uderzeniem w drzewo i dachowaniem. Podstawę ustalenia stanu faktycznego stanowiły zeznania powódki i jej męża w połączeniu z opinią biegłego, który stwierdził, że w oparciu o dostępny materiał dowodowy (w tym wspomniane zeznania) nie można jednoznacznie stwierdzić, czy obrażenia powódki mogły powstać w okolicznościach podawanych przez powódkę i jej męża, a więc przyjmując, że to powódka kierowała pojazdem, czy też taką możliwość należy wykluczyć. Sąd oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii instytutu wskazując, że taka potrzeba nie zachodzi, gdyż opinia nie zawiera luk, nie jest niekompletna, niejasna, czy też nienależycie uzasadniona lub nieweryfikowalna, a nadto z uwagi na to, że braki w postępowaniu przygotowawczym, które nie mogą już zostać uzupełnione, a które uniemożliwiały biegłemu sformułowanie kategoriycznych wniosków, stanowiłyby taką samą przeszkodę dla powołanego przez Sąd instytutu. Sąd Rejonowy wskazał wreszcie, że nawet w razie przyjęcia okoliczności przeciwnej, iż pojazdem kierował mąż powódki, to i tak pozwany odpowiada wobec powódki, gdyż zgodnie z art. 34 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych (...), z ubezpieczenia posiadacza pojazdu mechanicznego przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą m. in. następstwem uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zarzucając naruszenie przepisu art. 233§1 kpc poprzez niezasadne oddalenie wniosku dowodowego zgłoszonego przez pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii instytutu, który miał na celu ustalenie istotnej dla rozstrzygnięcia okoliczności faktycznej, tj. czy pojazd prowadziła powódka, czy jej mąż, a w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych dotyczący kierującego pojazdem poprzez przyjęcie, że była nim powódka. Skarżący podniósł, że biegły nie wykluczył kategoricznie wersji pozwanego, iż pojazd był kierowany przez męża powódki, oraz że rolą biegłego była weryfikacja- odmiennych od twierdzeń pozwanego- zeznań powódki i jej męża co do kierującego pojazdem, a nie opieranie się na nich przy sporządzeniu opinii. Wskazano, że powódka i jej mąż mają oczywisty interes w tym, aby jako osobę kierującą wskazywać powódkę, a nie jej nietrzeźwego w czasie zdarzenia męża, gdyż ustalenie przeciwne otwierałoby pozwanemu możliwość podniesienia zarzutu przyczynienia się powódki do powstania szkody, skoro zdecydowała się na jazdę z nietrzeźwym kierowcą, a także zarzutu sprzeczności roszczeń powódki z zasadami współżycia społecznego, skoro zeznania powódki zostałyby podważone, a zatem uznane za niezgodne z prawdą. Wreszcie pozwany mógłby w przyszłości wystąpić przeciwko mężowi powódki z roszczeniem regresowym, które przysługuje przeciwko nietrzeźwemu kierującemu. W oparciu o te zarzuty pozwany wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy celem dalszego prowadzenia Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację, pełnomocnik powódki wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja nie była zasadna. W ocenie Sądu Okręgowego w sprawie nie zachodziła potrzeba wydawania wyroku wstępnego, ewentualnie wystarczające było oparcie go wyłącznie o ustalenie, iż pojazdem podróżowali powódka i jej mąż, będący posiadaczem pojazdu, ubezpieczonego w zakresie OC, oraz że jedna z tych osób kierowała pojazdem, a do wypadku doszło wskutek zaciągnięcia przez męża powódki hamulca pomocniczego, które to okoliczności były zresztą niesporne między stronami oraz poczynienie rozważań dotyczących art. 34 ust. 1 cyt. wyżej ustawy. Całkowicie

zbędne, było natomiast opieranie wyroku wstępnego o ustalenia opinii biegłego. To z kolei prowadzi do wniosku, że skoro rolą Sądu odwoławczego jest zbadanie poprawności zaskarżonego wyroku wstępnego, a wystarczające dla dokonania takiej oceny, w okolicznościach tej sprawy, jest rozważenie, czy w świetle art. 34 ust. 1 cyt. ustawy pozwany rzeczywiście odpowiada niezależnie od tego, kto prowadził pojazd, to z zakresu badania wyłączona jest ocena sporządzonej opinii i połączona z tym kwestia zasadności wniosku pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii instytutu, zwłaszcza że wskazywane przez pozwanego w apelacji kwestie ewentualnego podniesienia zarzutu przyczynienia się powódki do powstania szkody i sprzeczności jej roszczeń z zasadami współżycia społecznego winny być badane, jako istotne dla treści orzeczenia kończącego postępowanie, a nie wyroku wstępnego, który przesądzać ma jedynie zasadę odpowiedzialności, a nie jej rozmiar. Podnoszona przez pozwanego kwestia ewentualnego regresu w ogóle wykracza poza zakres tej sprawy. Zbędność wydania wyroku wstępnego uzasadnia to, że Sąd Rejonowy mógł zawrzeć rozważania dotyczące odpowiedzialności pozwanego w świetle art. 34 ust. 1 cyt. ustawy w wyroku kończącym postępowanie, zwłaszcza że pozwany w apelacji w ogóle nie odnosi się do rozważań Sądu I instancji w tym przedmiocie, zawartych w uzasadnieniu wyroku wstępnego, nie podnosi w apelacji zarzutów w tym zakresie, a więc nie kwestionuje oceny prawnej dokonanej w zaskarżonym wyroku wstępnym. Kwestionowany w apelacji jest wyłącznie drugi z elementów, o który Sąd Rejonowy oparł zaskarżony wyrok wstępny, a więc ustalenie, że pojazdem kierowała powódka, a nie mąż powódki oraz związana z tym decyzja o oddaleniu wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii instytutu. Ta kwestia natomiast, jak już wyżej zaznaczono, nie podlega badaniu przez Sąd Okręgowy z punktu widzenia prawidłowości zaskarżonego wyroku, w którym uznano odpowiedzialność pozwanego co do zasady. Jeżeli chodzi o przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że pozwany odpowiada za szkodę wyrządzoną powódce niezależnie od tego, czy kierującym pojazdem była powódka, czy jej mąż, to jest ono prawidłowe. Jak stanowi art. 34 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, w brzmieniu obowiązującym w dacie zdarzenia, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. A zatem, w świetle niespornych ustaleń co do stanu faktycznego, odpowiedzialność pozwanego za szkodę wyrządzoną powódce zachodzi niezależnie od tego, kto pojazdem kierował. Jeżeli był to mąż powódki, to pozwany odpowiada za niego, jako „kierującego” i jednocześnie „posiadacza”; jeżeli pojazdem kierowała powódka, to pozwany odpowiada za zachowanie męża powódki, jako „posiadacza” pojazdu ubezpieczonego z tytułu OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. Odpowiedzialność męża powódki na gruncie przepisów Kodeksu cywilnego za szkodę powódki, czego wymaga cytowany przepis stanowiąc, że ubezpieczyciel odpowiada „jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę”, nie budzi wątpliwości wobec ustalenia (niespornego), że przyczyną wypadku było nagle zaciągnięcie przez męża powódki hamulca pomocniczego. Na koniec rozważań należy, za Sądem Rejonowym, powtórzyć, że przytoczony przez pozwanego w toku postępowania wyrok Sądu Najwyższego z 13 sierpnia 2008 roku w sprawie I CSK 56/08 nie podważa powyższych wniosków, gdyż stan faktyczny, w jakim Sąd Najwyższy orzekał był, z punktu widzenia omawianego zagadnienia, odmienny, gdyż sprawcą wypadku był pasażer, który nie był posiadaczem pojazdu, co doprowadziło Sąd Najwyższy do trafnego wniosku, że za taką osobę, w świetle przytoczonego przepisu art. 34 ust. 1 cyt. ustawy, ubezpieczyciel nie odpowiada.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy w oparciu o art. 385 kpc, orzekł, jak w sentencji wyroku. Z uwagi na treść art. 318§2 kpc Sąd nie orzekał o kosztach postępowania apelacyjnego.